

## BYLI PRACOWNICY PGR JAKO „PRZEGRANI” TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

Renata Marks-Bielska  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### WSTĘP

Transformacja systemowa prowadzi zawsze do różnicowania zarówno gospodarczego, jak i społecznego. Niezależnie od wyboru modelu przejścia do gospodarki rynkowej i społeczeństwa demokratycznego (obywatelskiego), w każdym przypadku koszty z tym związane są znaczne. Pojawiają się „wygrani” i „przegranymi” (Kleer 2000, s. 198). W procesie prywatyzacji w sektorze rolniczym „zwycięzcami” mogą być np. nowi właściciele lub dzierżawcy, którzy, mając poczucie społecznej promocji i poprawiając swój status majątkowy, rozpoczęli tworzenie klasy średniej, natomiast „przegranymi” – zwolnieni pracownicy PGR lub dawni właściciele (ich spadkobiercy), którzy nie odzyskali swojego majątku.

Wyniki reformy powodują powstanie nowej równowagi ekonomicznej, która oddziałuje ponownie na system polityczny, gdyż zarówno zwycięzcy, jak i przegrani, wywierają nacisk na organizacje polityczne. Powoduje to uruchomienie nowych narzędzi polityki gospodarczej, tworzących nową równowagę ekonomiczną, która odzwierciedla siłę różnych grup (organizacji politycznych i gospodarczych), a także siłę i ograniczenia władzy państwowej (Milczarek 2000, s. 312).

Należy też pamiętać, że w trakcie transformacji tworzą się nowe grupy aktorów, a dotychczasowi aktorzy redefiniują swój charakter; pojawiają się postawy sprzyjające, jak i niechętnie reformom rynkowym. Przyjmuje się, że silna polaryzacja społeczna, a zwłaszcza znaczny udział ludzi ubogich i pozbawionych kapitału kulturowego nie sprzyja reformom rynkowym (Metelska-Szaniawska, Milczarek 2004, s. 129).

Byli pracownicy PGR znaleźli się na przegranej pozycji, bowiem nie stworzyli własnej reprezentacji pracowniczej, byli rozproszeni, niezorganizowani. Ich interesów nie reprezentowały partie polityczne, ani kadra kierownicza przedsiębiorstw, w których wcześniej pracowali. Zarządzający PGR-ami poszukiwali bowiem miejsca dla siebie w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Pomyślny przebieg transformacji wzmacnia grupy społeczne, które na niej zyskują lub spodziewają się zyskać. Tworzenie się lobby wspierającego reformy rynkowe jest procesem wolnym i skomplikowanym. Postawom prorynkowym powinno sprzycać wyłanianie się klas średnich, czyli grup dysponujących kapitałem ekonomicznym lub kulturowym, który pozwala na bezpieczne i korzystne funkcjonowanie w gospodarce rynkowej (Metelska-Szaniawska, Milczarek 2004, s. 129).

Między „wygranymi” i „przegranymi” procesów transformacji istnieją proporcje, które mogą zmieniać się w czasie. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że w krótkim okresie, gdy ma miejsce kryzys transformacyjny, udział przegranych jest większy, malejąc w średnim okresie, kiedy kryzys zostaje przezwyciężony. Może zaistnieć jeszcze inna kombinacja, kiedy uznających się za przegranych przybywa. Dzieje się tak lub może się dzieć nie tylko za sprawą rzeczywistego ubożenia poszczególnych grup, ale również na skutek

subiektywnych odczuć. Względne różnice między grupami rosną szybciej niż następuje absolutna poprawa sytuacji materialnej i społecznej grupy przegranych.

Niestety, może również mieć miejsce przypadek, w którym grupa przegranych, jeśli nawet nie cała, podlega dalszej, absolutnej degradacji. Czas liczony średnim okresem przyczynia się do wzrostu udziału absolutnie przegranych. Pamiętać trzeba przy tym, że kategoria przegranych jest zmienną w czasie, a makroekonomicznie pozytywne efekty nie muszą bezpośrednio przekładać się na indywidualne korzyści. Zależy to w dużym stopniu od prowadzonej polityki ekonomicznej i społecznej (Kleer 2000, s. 199).

J. Wilkin (2000, s. 83) na podstawie wyników badań przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych stwierdza, że w opinii mieszkańców wsi w ciągu dziesięciu pierwszych lat transformacji w Polsce nie zostały stworzone warunki systemowe, które pozwalałyby na wdrożenie zasady subsydiarności, będącej jednym z fundamentów społecznej nauki kościoła katolickiego, a także podstawą ładu politycznego, gospodarczego i społecznego Unii Europejskiej. Zasada ta polega na zbudowaniu takiego systemu, w którym o dobrobycie, karierze i pozycji obywateli decyduje przede wszystkim ich własna aktywność, pracowitość i wiedza, w dalszej kolejności oddolnie inicjowane i kreowane działania kolektywne, a dopiero na końcu działania państwa w tych sferach i zakresie, gdzie jest niemożliwe lub nieefektywne znalezienie rozwiązań na dwóch poprzednich poziomach (indywidualnym i lokalnym). Zasada subsydiarności jest też zgodna z logiką gospodarki rynkowej.

W odniesieniu do byłych pracowników PGR wdrażanie wspomnianej zasady jest bardzo skomplikowane, ponieważ dysponowali oni w przeszłości niewielkim zakresem „wolności” i indywidualnej inicjatywy. Ktoś za nich podejmował decyzje, ktoś dbał o ich zabezpieczenie socjalne, mieszkanie. Nagle, na skutek likwidacji ich zakładów pracy, zostali pozostawieni sami sobie. Wśród byłych pracowników PGR i członków ich rodzin dominuje przeświadczenie, że zostali zapomniani przez wszystkich – władzę, różnie rozumianą, byłych pracodawców, wielki kapitał, polityków, media, a także przez odpowiedzialną za przekształcenia Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa (obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych) (Niedzielski 2001, s. 15–16).

### WYKLUCZENIE BYŁYCH PRACOWNIKÓW PGR – PRZEJŚCIOWE ZJAWISKO CZY TWORZENIE SIĘ NOWEJ PODKLASY SPOŁECZNEJ?

Po kilkunastu latach od likwidacji PGR udział osób, które były ich pracownikami, wśród bezrobotnych mieszkańców wsi maleje. Część z nich, stosunkowo najmniejsza, znalazła zatrudnienie, część przeszła na renty i emerytury, a część zmarła. Nie znaczy to jednak, by skala problemu zmniejszyła się. Wręcz przeciwnie, przynajmniej w niektórych regionach, problemy się utrwały i pogłębiły (Niedzielski, Domańska 2001, s. 15–16).

Obecna sytuacja byłych pracowników PGR nie jest wyłącznie skutkiem przekształceń sektora państwowego w rolnictwie. Wynika ona również z uwarunkowań zewnętrznych, ogólnego stanu gospodarki, sytuacji rolnictwa, a szczególnie wpływu przeszłości związanego z samą istotą PGR, wyrażającą się w stosunkach pracy i omnipotencją wspomnianych przedsiębiorstw wobec swoich pracowników (Niedzielski 2001, s. 7).

Byli pracownicy PGR wywodzili się z małorolnych lub bezrolnych gospodarstw, pochodzili z biednych, wielodzietnych rodzin dawnych robotników rolnych, z wiejskiej biedoty, służby dworskiej (Tarkowska 2000a, s. 53). Socjologowie uważają, że mentalność mieszkańców osiedli popegeerowskich stanowi połączenie kompleksu chłopstwa pańszczyźnianego i świadomości kołchoźnika.

Pracownicy gospodarstw państwowych w rolnictwie otrzymywali, obok wynagrodzenia w postaci pieniężnej i licznych deputatów, również bezpłatne mieszkania, których budowę i eksploatację finansowały PGR. W większości były to mieszkania budowane niezależnie od infrastruktury wsi, swoiste miasta „getta” – kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt kilkupiętrowych budynków podłączonych do wspólnej kotłowni. Nie zawsze myślano tu o infrastrukturze otaczającej te budynki. Bardzo często wykonawstwo było wadliwe i energochłonne. Użytkownicy tych domów akceptowali taki stan, dopóki ogrzewanie, remonty i cała eksploatacja były prowadzone przez administrację i na konto gospodarstwa popegeerowskiego. Byli pracownicy PGR przyzwyczaili się do życia w takich warunkach i towarzyszyło im przekonanie, że tego rodzaju świadczenia im się należą.

Niekwestionowanym osiągnięciem PGR była znacząca poprawa warunków mieszkaniowych załóg pracowniczych, a zbudowane osiedla standardem nie odbiegały od miast. Nikt wtedy nie zastanawiał się nad negatywnymi skutkami powstania „agromiast” (Zgliński 1995, s. 152).

Zdaniem E. Tarkowskiej (2000b, s. 104) mieszkańcy osiedli popegeerowskich wyraźnie odczuwają marginalizację, uwięzienie w lokalnej przestrzeni, przypisanie do miejsca. Przyczynia się to do ich izolacji, będąc barierą wejścia na rynek pracy i mechanizmem reprodukcji tej sytuacji w następnym pokoleniu. W świecie globalizacji to właśnie przypisanie do miejsca jest cechą biednych, czynnikiem ich marginalizacji wyłączającym ze świata.

Wykluczenie przestrzenne to finalny stan, skutek autonomicznego procesu kumulowania się wykluczeń z różnych wymiarów uczestnictwa w życiu społecznym. Konsekwencją utraty roli pracownika najemnego jest utrata wielu innych ról społecznych, a zatem i okazji do zaspokajania wielu potrzeb. Społeczna terytorialność wykluczonego zawęża się stopniowo do styczności przestrzennych z takimi samymi jak on w odpowiednich układach autopsyjnych (Rossa 2000, s. 25).

Przemieszczenie w przestrzeni społecznej wkrótce pociąga za sobą przemieszczenie w przestrzeni fizycznej. Miejsce zamieszkania ma bowiem również symboliczną wartość. Koncentracja wykluczonych w odrębnej przestrzeni społecznej i fizycznej generuje specyficzne wzory codziennych zachowań, sankcjonowane przez funkcjonalny dla wykluczonych system wartości. Wykluczenie przestrzenne może sięgać do „zamknięcia w rodzinie”, gdzie interakcje ze światem zewnętrznym są sprowadzone do minimum. Brak

sytuacji zadaniowych eliminuje motywy zdobywania różnego typu cenionych wartości. W nowej rzeczywistości, to co jest wyrazem wewnętrznych potrzeb i problemów rodzinnych oraz często rozpaczliwą próbą ich rozwiązania przy pomocy dostępnych wykluczonym środków, jest postrzegane jako patologia i choroba (Rossa 2000, s. 25).

Z. Kawczyńska-Butrym (2001, s. 170) stwierdza, że w literaturze przedmiotu dość często eksponowany jest opis zachowań (nierazko patologicznych) i cech byłych pracowników PGR (niezgodnych z wzorami sukcesu tych, którzy skorzystali na transformacji), a szczególnie ich bierność i przewaga postaw roszczeniowych nad aktywnymi próbami zmian swojej sytuacji. Tymczasem oni radzą sobie tak jak potrafili (nie zawsze są to działania legalne) i na co znajdują warunki w pobliżu miejsca zamieszkania, które na swój sposób aktywnie wykorzystują (np. uprawiają zbieractwo, kłusownictwo, handel przygraniczny). Jednocześnie podejmują też wiele wysiłku, poszukując pracy, stałej lub sezonowej często „na czarno”, również w miastach, dokąd dojeżdżają lub mieszkają po kilkoro w wynajętych lokalach, czasami w tych, które np. budują, bez kanalizacji, wody i zabezpieczenia elementarnych potrzeb bytowych. Czy tego typu działania są wystarczające, aby nie dać się zepchnąć na margines życia społecznego? Czy też może jest to już życie na „obrzeżu”?

Dotychczasowe wyniki badań dotyczących środowisk popegeerowskich (Wilkin 1997; Halamska 1998; Tarkowska 1998; Kawczyńska-Butrym 2001; Niedzielski, Domańska 2001; Psyk-Piotrowska 2001 i in.), w tym również wyniki badań własnych\*, potwierdzają niski poziom wykształcenia byłych pracowników PGR, niskie, specyficzne, wąskie, często już zdezaktualizowane kwalifikacje, zupełnie nieprzydatne na współczesnym rynku pracy, brak zainteresowania aktywnością gospodarczą na własny rachunek, wysoką stopę bezrobocia i złe warunki bytowe (według badań własnych prawie połowa ankietowanych nie osiągnęła dochodów na poziomie minimum egzystencji (47,5%), a 87,9% nie przekroczyło pułapu minimum socjalnego).

Niepodejmowanie przedsiębiorczości gospodarczej przez analizowaną grupę społeczną wynika z niskiego poziomu kwalifikacji, braku kapitału; do takiego stanu rzeczy przyczyniają się także cechy osobowe byłych pracowników PGR. Przedsiębiorczość to w społeczeństwach wychodzących z realnego socjalizmu nowy sposób myślenia i działania, to moralna i intelektualna wartość, wyzwająca

\* Badania przeprowadzono w 2000 r. w sześciu celowo wybranych gminach woj. warmińsko-mazurskiego. Przy pomocy kwestionariusza wywiadu przebadano 600 byłych pracowników PGR. Celem badań była ocena stanu aktualnego i perspektywy zmian sytuacji środowisk popegeerowskich. Szczegółowa metodologia badań znajduje się w rozprawie doktorskiej pt. „Czynniki kształtujące sytuację społeczno-ekonomiczną byłych pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej w okresie transformacji systemowej”, która została obroniona 12.12.2002 r. na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Część wyników badań dotyczących szans edukacyjnych młodzieży ze środowisk popegeerowskich została przedstawiona w artykule pt. *Edukacja szansą awansu społecznego młodzieży ze środowisk popegeerowskich* w „Polityce Społecznej” 2002, nr 10, s. 17–20.

w jednostkach gotowość do samodzielnego podejmowania aktywności przede wszystkim gospodarczej i świadomego preferowania jej w miejsce dotychczasowego korzystania z dóbr i usług dostarczanych przez państwo (Novak 1993, s. XV). Sposób myślenia, zgodny z przytoczoną definicją, nie jest jeszcze przyswojony przez ludność popegeerowską. Adaptacja do nowych realiów gospodarczych zachodzi tam znacznie wolniej niż w innych środowiskach.

W odniesieniu do badanych byłych pracowników PGR trudno mówić o braku aktywności politycznej, a tym samym o marginalizacji politycznej, która wiąże się z nie podejmowaniem ról związanych z „byciem obywatelem” i nie korzystaniem z „obywatelskich praw” (Poławski 1997, s. 18). Wyniki badań własnych wskazują, że aktywność polityczna respondentów wzrastała wraz ze zbliżaniem się do spraw środowiska lokalnego. Deklarowany wysoki udział w głosowaniach na prezydenta i w wyborach samorządowych może wskazywać na przyznawanie im większego znaczenia i zarazem poczucie większych możliwości realnego przełożenia własnego głosu na zmianę swojej sytuacji. Z jednej strony jest to głosowanie na konkretną osobę w wyborach prezydenckich, której przyznaje się określone atrybuty i możliwości działania, a z drugiej głosowanie w wyborach samorządowych na znane osoby z najbliższego otoczenia, które mają się troszczyć o interes społeczności lokalnej. Jest to jedna z możliwości wyjaśnienia różnic w deklarowanym uczestnictwie w wyborach przez grupę, która oczekuje konkretnych i zdecydowanych działań w swojej sprawie (Butrym 2001, s. 18).

Pozytywny jest fakt, że najnowsze badania przełamują stereotypy o braku lub niskich aspiracjach analizowanej grupy społecznej dotyczących kształcenia dzieci. Między aspiracjami a ich urzeczywistnianiem istnieje jednak poważna bariera. Rzeczywiste możliwości edukacyjne dzieci i młodzieży ze środowisk popegeerowskich są bardzo ograniczone, szczególnie z uwagi na brak środków finansowych na ten cel. Istnieją, co prawda, programy stypendialne, kredyty bankowe na edukację, ale realne możliwości korzystania przez młodzież popegeerowską z tych obcych źródeł finansowania nauki są niewielkie.

We wszystkich definicjach *underclass* silnie podkreślany jest aspekt trwałości. Konstytyutywnym elementem członkostwa w podklasie są czynniki obiektywne i świadomościowe, takie jak: przekazywanie dzieciom postawy bierności, izolacja od wpływu dominującej kultury i segregacja przestrzenna, która pogłębia efekt „getta”, przede wszystkim zaś dziedziczenie braku szans na zdobycie kwalifikacji i stałego zawodu (Domański 2000, s. 85–86).

Podklasa społeczna jest kategorią wieloznaczną, a przy tym normatywnie i ideologicznie obciążoną. E. Tarkowska (2000b, s. 16–17) używa tego terminu w celu podkreślenia kumulacji wielu negatywnych zjawisk związanych z biedą, pewnej izolacji społecznej oraz faktu utrwalania się tej sytuacji, przekazywania jej z pokolenia na pokolenie.

K.W. Frieske (1999, s. 2) definiuje zaś podklasę jako taki segment populacji współczesnych społeczeństw, który pozostaje poza oddziaływaniem podstawowych procesów strukturotwórczych i poza regulacyjnym oddziaływaniem jego najważniejszych instytucji. Jak podkreśla E. Psyk-Piotrowska (2001, s. 392) za Petersonem (1991), ludzie należący do podklasy są wyizolowani z głównego nurtu instytucji

społecznych, zawodowych i politycznych. Pustka instytucjonalna w sąsiedztwie podklasy jest wyrazem marginalności tych środowisk i wykluczenia ze społeczeństwa, którego funkcjonowanie opiera się m.in. na strukturach instytucjonalno-organizacyjnych.

G. Myrdal (1963), postępując się terminem *underclass*, miał na uwadze ofiary zmian strukturalnych powodowanych przez niekontrolowaną dystrybucję dochodów oraz takie mechanizmy społeczne, które powodują, że w dobrze prosperującej gospodarce pojawia się grupa ludzi nieuprzywilejowanych, bezrobotnych lub pracujących tylko dorywczo, którzy są beznadziejnie odcięci od społeczeństwa i nie uczestniczą w jego życiu, w jego ambicjach i sukcesach.

Brak kwalifikacji sprzyja trwałemu wykluczeniu byłych pracowników PGR z rynku pracy, bądź też skazuje na pracę niskopłatną, dorywczą, często w ramach „szarej strefy”. W rezultacie sprzyja to dziedziczeniu bezrobocia i biedy, a więc odtwarzaniu w następnym pokoleniu tych mechanizmów i tych zachowań, które mogą prowadzić do trwałej marginalizacji, a w konsekwencji do ukształtowania się podklasy. Powstrzyma te procesy mogą działania na rzecz edukacji dzieci i młodzieży z tych środowisk (Tarkowska 2000a, s. 53). Praca przyczynia się do silnego umocowania człowieka w strukturze społecznej, włączenia go w stabilny system, który umożliwi mu dostęp do innych instytucji.

Wskutek zamykania się dotychczasowych ścieżek rozwoju, czyli możliwości przekraczania rozwarstwienia przez pracę, edukację czy migracje, w wielu rodzinach występują wyraźne oznaki przyszłego dziedziczenia pozycji rodziców przez dzieci. Grozi to eskalacją procesów gettyzacji, które już dziś zachodzą w środowiskach popegeerowskich (Niedzielski 2001, s. 16).

## PODSUMOWANIE

Kwestie związane z definiowaniem *underclass* odnoszące się do systematyczności jej wyodrębniania, znacznej koncentracji występowania, lokowania określonej grupy społecznej poza wpływem podstawowych procesów strukturotwórczych oraz ograniczony dostęp do podstawowych instytucji życia publicznego, mogą upoważniać do postawienia tezy o wyodrębnieniu się podklasy.

Marginalizacja przestrzenna wynika ze specyfiki osiedli popegeerowskich, ich odizolowania od pozostałej części wsi, geograficznej lokalizacji trudnodostępnych komunikacyjnie miejscowościach. W przeszłości uzyskanie mieszkania z PGR-ach mogło być uznawane za awans społeczny, było czynnikiem „przyciągającym” do pracy w tych przedsiębiorstwach. Obecnie fakt posiadania takiego mieszkania przyczynia się do „uwięzienia w lokalnej przestrzeni”, do marginalizacji społeczności popegeerowskich.

Ludność popegeerowska zamieszkuje w większości regiony o niskim poziomie rozwoju gospodarczego, o słabej infrastrukturze, niedoinwestowane. Taki stan rzeczy nie sprzyja asymilacji społecznej tej ludności. Utrwala dysproporcje, pogłębia marginalizację. Są to bez wątpienia obszary problemowe o dużej kumulacji barier rozwojowych, które wymagają ukierunkowanej polityki regionalnej państwa. Literatura przedmiotu, wyniki badań własnych oraz innych badań potwierdzają tezę, że zdecydowana większość byłych pracowników PGR to „przegrani” procesu polskiej transformacji ustrojowej.

Konieczne jest określenie systemowych rozwiązań problemów środowisk popegeerowskich. Ludzie zamieszkujący tereny po byłych PGR-ach nie są w stanie samodzielnie zaradzić sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Niezbędne jest podjęcie wysiłków koncentrujących się na zwiększeniu realnej dostępności dzieci i młodzieży z rodzin popegeerowskich do edukacji. Należałoby przeznaczyć większe środki finansowe na ten cel oraz zintegrować działania wszystkich instytucji biorących do tej pory udział w finansowaniu stypendiów, ułatwić dostęp do kredytów studenckich. Tego typu przedsięwzięcia są niezwykle ważne, gdyż wydaje się, że nie ma innej drogi prowadzącej do awansu społecznego. Uzyskanie starannego wykształcenia powinno przyczynić się do zmniejszenia zagrożenia marginalizacją społeczno-ekonomiczną młodego pokolenia, którego rodzice pracowali kiedyś w PGR.

Należy również zwrócić większą uwagę na aktywizację środowisk popegeerowskich. Podejmowane programy powinny być kierowane szczególnie do osób młodych, mających szansę na stosunkowo szybkie zmiany mentalnościowe i adaptację do otaczającej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Polityka zmierzająca do dawania tym osobom zaszków socjalnych bez żadnego ekwiwalentu ze strony tych, którzy z nich korzystają, jest niewłaściwa, gdyż nie motywuje i nie mobilizuje do pracy, usypia aktywność, rodzi patologie, na które są podatni szczególnie ludzie młodzi. Niezbędna jest zatem organizacja większej liczby szkoleń, skierowanych do ludzi z niskim poziomem wykształcenia, niską samooceną i aspiracjami, wychowanych w środowisku, gdzie brakowało wzorców zachowań motywujących do realizacji wyznaczonych celów.

W stosunku do osób w wieku przedemerytalnym za bardziej celowe wydaje się zastosowanie programów socjalnych, gdyż działania aktywizujące dają niewspółmierne efekty w porównaniu z kosztami ich realizacji.

## LITERATURA

- Butrym M. (2001), *Marginalizacja społeczno-polityczna mieszkańców osiedli byłych PGR*, „Polityka Społeczna”, nr 8.
- Domański H. (2002), *Ubóstwo w społecznościach postkomunistycznych*, ISP, Warszawa.
- Frieske K.W. (1999), *Marginalność społeczna*, „Polityka Społeczna”, nr 11–12.
- Halamska M., red. (1998), *Społeczne problemy osiedli popegeerowskich. Raport z badań*, IRWiR, Warszawa.
- Kawczyńska-Butrym Z. (2001), *Mieszkańcy osiedli byłych pegeerów o swojej sytuacji życiowej*, Studio Poligrafii Komputerowej „SQL” s.c., Olsztyn.
- Kleer J. (2000), *Rynek jako mechanizm różnicujący gospodarkę i społeczeństwo*, w: *Dziesięć lat po okrągłym stole. Stan gospodarki i stan nauk ekonomicznych w Polsce*, UW.
- Metelska-Szaniawska K., Milczarek D. (2004), *Polityczne czynniki reform gospodarczych w krajach postsocjalistycznych – przykłady badań empirycznych*, w: J. Wilkin (red.), *Czym jest ekonomia polityczna dzisiaj?*, UW.
- Milczarek D. (2000), *Analiza zmian instytucjonalnych na przykładzie procesu prywatyzacji w polskim rolnictwie*, w: *Dziesięć lat po okrągłym stole. Stan gospodarki i stan nauk ekonomicznych w Polsce*, UW.
- Myrdal G. (1963), *Challenge of Affluence*, Pantheon Books.
- Niedzielski E. (2001), *Marginalizacja środowisk popegeerowskich – przejściowe zjawisko czy trwały proces?*, w: E. Niedzielski, R. Kisiel (red.), *Środowiska popegeerowskie – diagnoza stanu*, UWM Olsztyn.
- Niedzielski E., Domańska L. (2001), *Sytuacja mieszkańców terenów popegeerowskich w świetle badań*, w: *Aktywizacja społeczno-zawodowa mieszkańców terenów byłych PGR*, materiały konferencyjne, 27.03.2001 r., Olsztyn.
- Novak M. (1993), *The catholic ethic and the spirit of capitalism*, The Free Press, New York, Toronto.
- Peterson P.B. (1991), *The Urban Underclass and the Poverty Paradox*, w: C. Jenks, P. Peterson (red.), *The Urban Underclass*, The Brookings Institution, Washington D.C.
- Polawski P. (1997), *Rodzina i instytucje w sferze ubóstwa*, w: J. Kwaśniewski (red.), *Kontrola społeczna procesów marginalizacji*, Interart, Warszawa.
- Psyk-Piotrowska E. (2001), *Pauperyzacja, ubóstwo czy marginalizacja środowisk popegeerowskich*, w: *Bieda na wsi na tle globalnych przemian społeczno-gospodarczych w Polsce. Socjologiczne, ekonomiczne i polityczne aspekty problemu*, Poznań.
- Rossa J. (2000), *Wykluczenie i procesy marginalizacji w społeczności miejskiej na przykładzie Gorzowa Wlkp.*, w: *Ludzie zbędni, ludzie luźni – oblicza polskiej biedy*, materiały XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, Rzeszów-Tyczyn.
- Tarkowska E. (1998), *Ubóstwo w byłych PGR-ach, w poszukiwaniu dawnych źródeł nowej biedy*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XLII.
- Tarkowska E. (2000a), *Bieda „popegeerowska”. Raport o rozwoju społecznym. Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich*, Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju, Warszawa.
- Tarkowska E., red. (2000b), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografia, Warszawa.
- Wilkin J. (1997), *Przekształcenia sektora państwowego gospodarstw rolnych w Polsce w opinii władz lokalnych i mieszkańców „osiedli popegeerowskich”*, w: K. Korab (red.), *Ludzie i ziemia po upadku pegeerów. Analiza socjologiczna i ekonomiczna*, materiały konferencyjne, SGGW, Warszawa, Sekcja Socjologii Wsi.
- Wilkin J. (2000), *Postrzeganie przez ludność wiejską roli państwa w transformacji polskiego rolnictwa, w: Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi*, ISP, Warszawa.
- Zgliński W. (1995), *Przekształcenia własnościowe państwowych gospodarstw rolnych i ich wpływ na wieś i rolnictwo*, „Wieś i Rolnictwo” nr 1.